

*Psalterz albo kościelne śpiewanie Króla Dawida* (tzw. *Psalterz krakowski*). Posłowie: Józef Kaś. Opracowanie filologiczne: Waclaw Walecki. Opracowanie techniczne: Tomasz Zacharski. Biblioteka Tradycji Literackich nr 25. Collegium Columbinum, Kraków 1999.

W Ewangelii Mateusza (*Mt* 13, 52) „każdy doktor nauczony w królestwie niebieskim podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który wyjmuje z skarbu swego nowe i stare rzeczy”. To samo (*mutatis mutandis*) możemy powiedzieć o bibliofilskiej serii pod nazwą Biblioteka Tradycji Literackich, wydawanej od kilku lat pod redakcją Waclawa Waleckiego w krakowskim Collegium Columbinum.

Rzeczy starych, a nawet bardzo starych, przypomina się tu zdecydowanie więcej niż nowych (zwłaszcza jeśli zważymy, że pośród tych ostatnich znajdują się druki związane z Sienkiewiczem, Wyspiańskim czy Mickiewiczem!). Nie ma jednak monopolu na pamiątki kultury staropolskiej; wybór pada na rzeczy zasługujące na przypomnienie, a często z jakichś powodów zapoznane.

Wydanie tzw. *Psalterza krakowskiego* to na pewno przemyślany i uzasadniony wybór. Po pierwsze dlatego, że jest to pierwszy drukowa-

ny Psalterz w języku polskim. Ongiś Aleksander Brückner uznał, co prawda, że Wietor wydrukował go w 1532 r. „właściwie zbędnie, bo już istniał przekład inny, lepszy”. Dziś jednak nie myślimy w ten sposób. Wprawdzie późniejszy (w wersji drukowanej) o lat siedem *Żołtarcz Dawidów* Wróbla — Glabera osiągnął zdecydowanie większą poczytność; świadczą o tym liczne szesnastowieczne wznowienia. Ta postać Psalterza bardziej bowiem zaspokajała potrzeby odbiorców, przede wszystkim ze względu na wielostronne komentarze do psalmów. Samo tłumaczenie było zresztą raczej swobodne, nie raz odchodziło od tekstu łacińskiego.

Tymczasem, jak wiadomo, Wietorowski *Psalterz albo kościelne śpiewanie Króla Dawida nowo pilnie przełożony z języka łacińskiego na polski według szczerzego tekstu* był, wbrew informacji podanej w tytule, przedrukiem piętnastowiecznej wersji rękopiśmiennej, stanowiącej trzecią redakcję domniemanego archetypowego *Psalterza Kingi*. Jak zauważyła Teresa Michałowska (*Średniowiecze*, Warszawa 1996, s. 582), zawiera on „tekst przekładu uznany za klarowny i poprawniejszy od [...] redakcji «floriańskiej» oraz «puławskiej». Wywarł on wpływ na późniejszą twórczość psalmiczną, stając się podstawą wielu dokonań literackich w dobie renesansu”. I to jest kolejny powód, dla którego nie powinno się zapominać o tym Psalterzu.

Wydanie BTL jest podobizną szczęśliwie zachowanego egzemplarza edycji z 1532 r. (egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej, cim. 907). Wydawca dzisiejszy w krótkiej glosie zwrócił uwagę zarówno na nie najlepszy stan oryginalnego druku (zwłaszcza kolorowanych drzeworytów), jak i na przejawy nieporadności składczy: widać to w numeracji stron i psalmów powyżej 100; zapomniano tu o zasadzie lustrzanego odbicia, w wyniku czego w druku pojawiła się przedziwna numeracja: 001 zamiast 100 czy 941 zamiast 149 z rozbrajającą szczerością wyznaje szesnastowieczny edytor: „Liczba ta nie jest prawie położona [...]. Jest wywrocono). Tekst opatrzone także posłowiem Józefa Kąsia, podkreślającym znaczenie psalmów na tle polskiego piśmiennictwa średniowiecznego i wykuklającym nowatorstwo językowe *Psalterza krakowskiego*. Warto może jeszcze dodać, iż oprócz „geśli Dawidowych” tom zawiera też kantyki Starego Testamentu i modlitwy chrze-

ścijańskie (podobnie jak kodeks *Psalterza puławskiego*, lecz tam kopista umieścił dodatki po całym *Żołtarczu*, a tu zostały wplecione pomiędzy psalmy, a kilka, w tym przekład hymnu *Te Deum laudamus* — tu jako *Psalm świętego Augustyna i Ambrożego* — dołączono na ostatku).

Wypada wreszcie zaznaczyć, że to wydawnicze przedsięwzięcie w pewnym sensie poświęcone zostało Piotrowi naszym czasów: książkę zamówił Uniwersytet Mikołaja Kopernika z okazji pobytu Jana Pawła II w toruńskiej uczelni.

ELWIRA BUSZEWCZOWA